Należytość pocztową opłacono ryczałtem
Nr. 13 (58). Cena 10 gr. Rok VI.

PRENUMERATA
roczna . . . 2.— zł.
półroczna . . 1.50 „
kwartalna . . 0.80 „
Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

MŁODY NARODOWIEC

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona . . . . 240.—zł.
1/2 strony . . . 120.— „
1/4 „ . . . 60.— „
1/8 „ . . . 30.— „
1/16 „ . . . 20.— „
w tekście 100% drożej

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.
Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

„Co bowiem znaczy ustrój, prawa, hasła, gdy ludzie są tak nikczemni? Trzeba próbowac wychować ludzi uczciwych, a reszta pójdzie już łatwo. choćby późno. Z padlecami i Pan Jezus nie dokonałby objawienia. A podłość jest u nas ndprawdę bezdenna Trzeba by założyć bractwa uczciwych ludi.

JAN ZAMORSKI.

Okręt na burzliwem morzu.

Skonfiskowano!

Zaś hasła narodowe, czyto w formie legalnej, czy bardziej radykalnej; a nawet socjalistycznej zyskiwały coraz większe zrozumienie w społeczeństwie i wsiąkały w psychikę mas. Sanacja była podobną do okrętu, pływającego po lekko wzburzonem morzu, którego narazie ciche pomruki fal, oraz upalna atmosfera w powietrzu zwiastowały burzę. Nagle pada strzał z niewiadomej ręki i zabija oficera z załogi okrętowej. Ogromny wstrząs umysłów. I słusznie, bo została dokonana zbrodnia którą należy potępić. Zbrodniarz nie został wykryty, ale w odpowiedzi na tę zbrodnię ukazuje się dekret Prezydenta Rzplitej o „obozach koncentracyjnych". Sanacyjni koryfeusze zapowiadają „ostry kurs" wobec opozycji, „Czas" domaga się rozwiązania wszelkich organizacyj „koszulowych" noszących „mieczyki" „wężyki" i t. p., Rzymwski woła o twardą rękę. Takie nawoływania i postępowania jest krzywdzące polskie stronnictwa opozycyjne, którym przez to niesłusznie zarzuca się udział w zbrodni. Rozwiązanie Narodowych socjalistów w Polsce, oraz zapowiedź rozwiązania „Obozu Narodowo-Radykalnego" a więc polskich narodowych organizacyj politycznych nie wpłynie na bezpieczeństwo sanacyjnego rezimu, bo przyczyn nie tu należy szukać, tem więcej, że polskie organizacje narodowe nigdy w swej walce nie sto-

Sygn akt. III. 1. Pr: 30 34

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzenia Sądu Okręgowego z dnia 13 czerwca 1934 Nr. 48.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnem dnia 13 czerwca 1934 r. po wysłuchaniu Prokuratora Okręgowego, na mocy §§ 489 i 494 ust. p. k. z. r. 1875 orzekł:

I. Zatwierdza się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe w Przemyślu dnia 5 czerwca 1934 konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec" Nr. 10 z dnia 1 czerwca 1934 r. jako usprawiedliwioną z powodu treści: 1). artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Powody" w ustępie od słów „w ustępie skonfiskowanego"... do słów „występku z art. 127 k. k." 2). artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Wrogowie Polski" w ustępie od słowa „W Polsce" do słowa „wisiało".

II. Zarządza się zniszczenie całego nakładu skonfiskowanego druku.

III. Dalsze rozpowszechnianie wyż rzeczonych artykułów jest wzbronione. Zarazem poleca się Redakcji czasopisma, by po myśli § 20 i pod rygorem z § 21 ust. pras. z dnia 17-go marca 1862 Nr. 6. Dz. ust. państw. austr. z r. 1863 treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieściła.

Skonfiskowano!

Protokulant: Mgr. St. Urban w. r.
Przewodniczący: Poeche w. r.
Za zgodność podpis nieczytelny.

sowały i nie stosują metod, kolidujących z prawem, a jeśli kiedyś mogłoby się zdarzyć przeciwnie, to jedynie dziać się mogłoby z powodu prowokacyj. Zawsze bowiem stoją na stanowisku — walki prawej i etycznej Jeśli więc zbrodniarz nie został wykryty, to niewinnie nie można karać całej opozycji, która zresztą dzisiaj przedstawia siłę liczebną, bo ponad 75%, oraz najważniejszą siłę moralną, której ani „ostry kurs" ani „twarda ręka", ani „obozy izolacyjne" nie złamią.

Skonfiskowano!

J. Rz. WITULSKI.

Bij przeciwnie zasady, nie ludzi.

H. SIENKIEWICZ.

Idziemy śmiało!

Idziemy śmiało w żary zórz
świtającego dnia...
a ciężki łan złocistych zbóż
poranny hymn nam gra!
Idziemy śmiało pewni sił
mocarnych naszych rąk
a w oczach żar się władny tli
i piersi szczęściem wrą!
Idziemy śmiało — w wiosny czas
do walki przeciw złu —
my Młodzi — Wielkiej Polski Straż
narodu czysty Duch.

ZBYSZEK.

CZY PRZEKAZAŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ ZA „MŁODEGO NARODOWCA"?

Cześć zasłudze!



Słyszycie dziś o pięknej uroczystości 60-cio-lecia urodzin Prezesa Jana Zamorskiego On jest pośród Was, widzieć go możecie kiedy chcecie. Kto On jest, co On zdziałał? Młodzieńcze drogi. W tym artykuliku z pod mojego pióra nic się nie dowiesz. — ja ani nie opowiedziałbym, ustnie gdybym stanął przed Wami, ani nie opiszę piórem, — bo nie potrafię Bojestem takim jakim jest chłop; zapracowany, z poniewierany, zmuszony do milczenia.

Powiem krótko: On jest następcą ks. Stanisława Stojałowskiego. On Go mianował swoim następcą w rozpoczętej pracy nad uświadomieniem ludu polskiego i przyspieszenia zmartwychwstania Ojczyzny z niewoli trzech zaborców Austrji, Rosji i Niemiec. W testamencie na łożu śmiertelnem pisanem nakazał nam Go słuchać i Jego rozkazy wypełniać. Z chwilą Jego zgonu — nas „stojałowczyków" objął w posiadanie. Wydawał organ nasz narodowy „Wieniec Pszczółka" z dodatkami „Niewiasta" „Cepy" „Listy ludowe" i „Gospodarza". Organizował rozbite przez zdrajcę Stapińskiego Związek Ludowo-narodowy. Ta cała spuścizna więcej była kolcami niż różami, — jednak nie rzucił tej pracy, szedł wytrwale wśród ciągłych walk staczanych o duszę chłopa. Rzucano różne oszczerstwa tak samo jak i na ks. Stojałowskiego. Nie zrażał się niczem nigdy.

Przyszła potem wojna, aresztowano Go na podstawie tylko podłej denuncjacji „naszych" socjalików, — i sąd wojenny, zesłanie do okopów na froncie włoskim, potem niewola, tam organizowanie wojska polskiego, pisanie odezw do żołnierzy na froncie, by walczyli, ale dla swej ojczyzny, a nie „cesarzowi" austrjackiemu".

Po skończonej wojnie powrót do wolnej ojczyzny w bezmiarze radości, że już wolna, — tymczasem, tutaj się zaczyna picie kielicha żółci. Ojczyzna bezgranic, plebiscyty, znowu praca ciężka, mozolne usuwanie rzucanych w poprzek prostej drogi kłodów i t. d. i t. d.

A tu i obowiązek danych przyrzeczeń ś. p. ks. Stojałowskiemu, — utrzymanie zadłużonego Domu Polskiego. On musi żebrać o gotówkę u ludzi w Krakowie, Lwowie i wypłacić długi, — i Dom Polski jest. Czy Mu byli wdzięczni za to? Powinni być wszyscy wdzięczni — niestety Jego życie, to za Ujeskiem powiem **„wieniec cierniowy wrósł w Jego skroń".**

Nagroda ot taka: po przemówieniu sejmowem uczuł się dotknięty na honorze jakiś wojskowy, — i wyzywa Go na pojedynek. Bóg Go ocalił od śmierci tak samo jak na froncie, — to potem zrobiono wszystko aby posłem niezostał i wysłano uczyć młodzież do Pińska. Wiecie gdzie on leży, i jaką ulgę może przynieść sponiewieranemu wojną człowiekowi błoto malaryczne pińskie? Śmierć. Otóż tę **śmierć** przeznaczyli mu wszyscy wstecznicy prawd i zasad chrześcjańskich. Jednak inne są wyroki boże, On żyje, pracuje, przyjęty zasadą ks. Stojałowskiego, „wszystko dla Chrystusa i dla Jego ludu".

Zatem młodzieży droga, uczczijcie czcigodnego Męża nad którym Bóg ma widoczną opiekę. Bóg chce tego. Uczcijcie Go najpierw modlitwą dziękczynną do Boga, że pamięta o nas biedakach i zsyła nam takich ludzi. Prosimy Boga o zachowanie Go przy zdrowiu i o dobrą opiekę nad Nim, o błogosławieństwo w pracy, by doczekał się zupełnego zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości i bożego pokoju na ziemi.

Uczcijcie Go ślubowaniem, że iść będziecie Jego śladem pracować za Jego przykładem, tak samo znosić cicho przeciwności prześladowania własne, ale o krzywdy drugich bliźnich upomnicie się z całą stanowczością, chocby przez to trza było i chleb lub zdrowie stracić. Uczcijcie Go nieustanną pracą nad organizacją zbożnego dzieła naszego Stronnictwa Narodowego któremu fundamenta mocne, zbudował na prawie Chrystusowem On czcigodny Jubilat Jan Zamorski, ś. p. ks. Stojałowski, ś. p. Popławski, R. Dmowski, p. Rymar i b. wielu innych. To będzie żywy wieniec serc Waszych droga Młodzieży, jako najlepsza zapłata za poniesiony trud i stargane zdrowie, i miłą zachętą do dalszej odpowiedzialnej pracy nad ustaleniem pokoju w skołatanej Ojczyźnie. W górę serca!

Wasz JÓZEF NOCEK.

Człowiek powinien się starać, by być coraz lepszy.

H. SIENKIEWICZ.

Więzienia — areszty — obozy izolacyjne.

Wczesnym rankiem 17. VI. zostało osadzonych w więzieniach przeszło 600 set działaczy narodowych. Nasz okręg nie pozostał w tyle. Aresztowanych bowiem zostało przeszło 20-tu kolegów. I tak aresztowani zostali:

Skoczów: Jan Kożdoń i Muras Józef.

Bielsko: Pyclik Franciszek — kierownik bielsko-bialskiej Grupy „Młodych" i redaktor odp. „Młodego Narodowca".

Biała: Czulak Józef — prezes Koła Stronnictwa Narodowego w Miedzybrodziu b., **Józef Rączka** — kierownik obwodowy Grup „Młodych" z Porąbki, **Józef Wawrzuta** — kierownik obwodowy Grup „Młodych" z Mesznej, **Władysław Barcik** — kierownik Grupy „Młodych" z Buczkowic **Władysław Wrona — Józef Migdał** — członkowie Wydziału Powiat. „Młodych".

Żywiec: Wilhelm Bartyzel — powiatowy kierownik Grup „Młodych" i zasłużony pracownik na niwie narodowej, **Michał Rylko** — prezes Zarządu Obwodowego Koł. Stron. Narodowego z Rajczy, **Lach Władysław** z Szarego — kierownik obwodowy „Młodych", **Klęka Władysław** z Międzybrodzia żyw. — kierownik obwodowy „Młodych".

Wadowice — Mgr. Mikołaj Kuczkowski — kierownik powiatowy „Młodych", **Banaś Jakób** — kierownik Grupy „Młodych".

Maków Podhalański — Jan Nikiel — prezes Zarządu Obwodowego Kół. Stronnictwa Narodowego i **Michał Stanaszek**.

W Nowym Targu i Zakopanem aresztowano kilku działaczy z prof. Klingiem na czele. —

Siedem miesięcy w więzieniu Sądu Grodzkiego w Milówce siedzi od trzech miesięcy narodowiec Józef Zeman, skazany wyrokiem Sądu na siedmio-miesięczny areszt za obrazę Rządu i Marszałka.

Urlop zdrowotny. Chlubnie zasłużony działacz narodowy prof Jerzy Ferens z Białej zkazany na $2^1/_2$ roku więzienia za rzekome wywołanie ekscesów antyżydowych w pow. żywieckim uzyskał 6-ciomiesięczny urlop zdrowotny, po 16-to miesięcznym pobycie w wadowickim więzieniu. —

Daremne żale i krzyki.

Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe —
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę!

A. ASNYK.

Ostatnie święto robotnicze, 1-y maja, wypadło w Krakowie blado. Nie to nas jednak zajmuje. Ciekawsze jest to — że wszyscy mówcy, zastrzegali się — że socjalizm nie bankrutuje. Mową chcieli zaprzeczyć rzeczywistości. Jest to obrona najsłabszych, bo bankrutujących. Fakty przecież stwierdzają że socjalizm na całym świecie wypierany jest stale i nieuchronnie przez silne prądy narodowe.

Dlatego to, czerwony wodzirej, poseł Niedziałkowski, po oszkalowaniu hitleryzmu i faszyzmu „wziął się" do polskiego ruchu narodowego. Mówił: „Przychodzą do Was ludzie z Obwiepola. Nie dajcie się bałamucić! Miejsce dla ludzi czynu, jest przy tych naszych, starych, czerwonych sztandarach" i t. p. — Zróbmy rozbiór tych kilku powiedzeń posła N. bo wymagają oświetlenia i wykończenia. Są tam przecież rzeczy niejasne i niedomówione, które przyjąć bezkrytycznie może tylko podniecona mara i czerwoni fanatycy, których już jest mało.

„Przychodzą do Was ludzie z Obwiepola“... A tak, przychodzą, bo socjaliści już do nich nie trafią. Z czem do nich pójdą? Zaniosą im chyba jałowiznę haseł i myśli, ponętnych niewybrednie i naiwnie okraszoną żydowską plątaniną ponętnych ścieżek, prowadzących do ich własnego celu.

„Nie dajcie się bałamucić“! . . . i idźcie dalej na naszym pasku, pracujcie dla międzynarodowej organizacji kapitalistów, a tymi są właśnie żydzi. Kilka razy wypowiedział też p. poseł wyświechtany na wszystkie boki komunał: „Precz z kapitalizmem!“ Wielka szkoda, że nie objaśnił jeszcze swoich baranków, że kapitał jest w rękach żydów. Bo chyba to p. poseł wie, napewne wie, ale nie chce powiedzieć, bo mu nie jest wolno, bo to jest przeciw programowi. Wygodniej i bezpieczniej jest mu mówić bezsensy, ale zgodnie z programem.

„Miejsce dla ludzi czynu jest przy naszych, starych, czerwonych sztandarach“ . . . to jest wielki płaczliwy krzyk podobny prośbie o jałmużnę, a można go śmiało zidentyfikować ze słowami: „zostańcie przy nas towarzysze, umierajcie w tych hasłach, jakie wam głosimy, nie wchodząc w to, czy są dobre, czy z gruntu fałszywe“

Na to wezwanie odpowiedź była na miejscu. Apatyczne grupy słuchaczy, trzymające się partji z przyzwyczajenia, grupy bez celu i wiary. Bo jaki ich cel i w co mogą wierzyć? Czy w hasła, które same sobie przeczą? Czy w oderwane od rozsądku i kłamliwe słowa przywódców?

A gdzież macie tych ludzi czynu? Wymieńcie nam nazwiska ich, liczbę i czyny!

Wtenczas zdaje się ich nie będzie. Jednocześnie kokietował chłopów, mówiąc, o ich niedoli, grał nawet na uczuciu narodowem przypominając r. 1905, r. 1914, r. 1918, mówiąc przytem co chwila: „Precz z nacjonalizmem“. Prawda, jaki piękny bigos? . . . — A dlaczego wspominając cały szereg wypadków i dat nie wspomniał o roli P. P. S. 12. 5 1926? Przecież to było aktualniejsze, bo za 11 dni później była rocznica. Ho! Ho! nie na darmo jest posłem socjalistycznym... umie lawirować. Tu powinni „towarzysze“ skłonić głowę, bo tak umieć tumanić — to talent, to skarb u nich nieoceniony.

Była też mowa o więźniach politycznych. Padły nawet okrzyki, aby wypuścić „naszych“. — Gdzie ich macie i ilu, dwóch, pięciu, czy może „aż“ dziesięciu? Nie panie pośle, i tu niema racji, **bo na czerwonych sztandarach niema krwi więźniów politycznych,** jest to tylko farba, zwykła dekoracyjna farba, która z każdym dniem płowieje!

Więźniami politycznymi są właśnie **ci ludzie z b. O. W. P.** Ich dziennie 3 000 przebywa w aresztach i więzieniach. Oni nie tumanią ludzi krzykiem, **oni pracują dla Narodu i cierpią za**

Z wczorajszych mów wiecowych jasno widać bankructwo socjalizmu, a używanie naiwnych wybiegów, sojusz z żydami z jednej strony a „bujanie“ robotnika polskiego i kokietowanie chłopa z drugiej strony, jest dla socjalizmu conajmniej tak niebezpieczne, jak bujanie na trapezie.

Dogorywają i robią to w dodatku w sposób nieestetyczny, nieprzyjemny, to ośmieszają ostatnie chwile swego życia.

Włożyli na głowy uwiędłe laurowe wieńce i stojąc pod czerwonemi sztandarami, krzyczą z łezką w oku: „Tu nasze stare, czerwone sztandary“. — Tak. Stare i przeżyte już! . . .

TEODOR KOCWA

Książki nadesłane:

Nakładem Księgarni Św. Wojciecha wychodzi od kilku lat „Bibljoteczka Przyrodnicza“ w małym, dogodnym formacie. Bibljoteczka ta składa się z dwu stopni, z których książeczki ukazujące się z uwagą “Stopień I.“ służyć mogą za lekturę dla dzieci i młodzieży a z uwagą „Stopień II.“ nadają się dla uczniów i uczenic wyższych klas szkół zawodowych, powszechnych i gimnazjum. Książeczki ukazują się pod redakcją chlubnie znanej przyrodniczki p. Bohuszewiczówny.

Autorem ostatnio wydanego tomiku p. t. „Nasze zboża“ jest prof. Dyakowski.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

NA FUNDUSZ PRASOWY „MŁODEGO NARODOWCA“

złożyli:

1) Komendera Karola, Kozy	3 zł.	
2) Michał Skępski. Częstochowa	34 „	
3) Julijan Simon. Drohobycz	3 „	
4) Jaworski Witold. Warszawa	2 „	
5) Stan. J. Majewski. Pruszków	10 „	
6) Jan Kobza. Hałcnów	1 zł.	80 gr.
7). X. Grzebyk. Sidzina	1 „	50 „

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek RedaktorOdpowiedzialny: Franciszek Pyclik, Druk. A Bluj, Przemyśl.